

RUCH ZWIĄzkOWY W POLSCE 1918–1939

 <http://orcid.org/0000-0001-9726-7163>

Grzegorz Zackiewicz

Uniwersytet w Białymstoku

ABSTRACT

THE TRADE UNION MOVEMENT IN POLAND IN THE YEARS 1918–1939

Precisely estimating the membership of trade union confederations in Poland in the years 1918–1939 is difficult, but we can assume that there were from 0.8 to 1.4 million trade unionists. Although the number of members of trade union organizations was relatively small, they played an important role in Polish social and political life. The trade union movement in the Second Polish Republic reflected political and occupational splits within the labor force, as well as its regional differentiation during the time of the partition of Poland. Although the membership of main trade union confederations was dynamic, the most influential currents of the movement – class trade unions and national-solidaristic trade unions – remained unchanged.

Keywords: the trade union movement, Poland, 1918–1939.

Słowa kluczowe: ruch związkowy, Polska, 1918–1939.

Tradycje ruchu związkowego na ziemiach polskich sięgają drugiej połowy XIX wieku. Nie ulega zarazem wątpliwości, że na skalę masową organizacje zawodowe zaistniały nad Wisłą i Wartą dopiero na przełomie 1918 i 1919 roku. Było to uwarunkowane aktywizacją środowisk robotniczych, wyraźnie widoczną już w końcowej fazie I wojny światowej, stanowiło też efekt nowych uwarunkowań polityczno-prawnych na tych terenach, co rzecz jasna pozostawało w bezpośrednim związku z odbudową niepodległego państwa polskiego.

W świetle ustanowionej u zarania II Rzeczypospolitej prawa za związki zawodowe były uznawane dobrowolne stowarzyszenia, których celem stanowić miała „obrona i popieranie interesów ekonomicznych i kulturalnych pracowników danej gałęzi pracy lub gałęzi pokrewnych, lub podobnych”¹. Wspomniane organizacje od początku

¹ Dziennik Praw Państwa Polskiego 1919, nr 15, poz. 209, Dekret w przedmiocie tymczasowych przepisów o pracowniczych związkach zawodowych, 8 II 1919.

zrzeszały nie tylko robotników, ale także, nielicznych co prawda, pracowników umysłowych prywatnych oraz liczbowo bardziej już znaczącą grupę pracowników państwowych i samorządowych. W okresie międzywojennym przyjęło się, by związki zawodowe dzielić zasadniczo na robotnicze i pracownicze. Do tych drugich zaliczano zarówno organizacje pracowników umysłowych prywatnych, jak i pracowników państwowych i samorządowych. Działo się tak, pomimo że status prawny pracowników umysłowych prywatnych był taki sam jak robotników. Obie te kategorie osób zatrudniano bowiem na podstawie umowy o pracę (umowy o najmie), podczas gdy pracownicy państwowi i samorządowi otrzymywali zatrudnienie na podstawie nominacji².

Należy stwierdzić, że w początkach II Rzeczypospolitej ruch związkowy uzyskał korzystne warunki rozwoju. Jakkolwiek nie wprowadzono na terenie całego kraju jednolitych przepisów w tym względzie, tworzenie związków zawodowych było we wszystkich częściach ziem polskich uproszczone³. Trudno też byłoby zarzucić władzom Rzeczypospolitej, że starały się one naginać lub wręcz łamać przepisy, a tym samym ograniczać pluralizm związkowy. Reakcja organów państwowych w pierwszych latach niepodległości następowała w zasadzie wyłącznie w przypadku stwierdzenia działań wywrotowych o zabarwieniu komunistycznym⁴.

Specyfikę sytuacji, w jakiej kształtował się po 1918 roku ruch związkowy w Polsce, określał fakt, iż odrodzona Rzeczypospolita powstała z ziem należących do niegdawna do trzech różnych państw zaborczych. Dodatkową komplikację stanowił też wielonarodowościowy charakter II RP. Jak ujął to krótko po odzyskaniu niepodległości pracownik Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (MPiOS):

Organizacja zawodowa klasy pracującej w Polsce nie jest jednolita nie tylko dlatego, że dzieli się na szereg kierunków, że oddzielnie dotąd organizuje związki proletariat polski, oddzielnie zaś żydowski, ale przede wszystkim dlatego, że ruch zawodowy w każdym z trzech zaborów szedł zupełnie innym torem na skutek odmiennych warunków politycznych i gospodarczych⁵.

Zwłaszcza w pierwszych latach niepodległości istniało wiele organizacji, których obszar działania obejmował teren tylko jednego z byłych zaborów, a nie brakowało i takich, które funkcjonowały w jednym zaledwie województwie czy powiecie. Zarazem tendencja centralizacyjna była widoczna od początku. Wraz z postępującym procesem integracji kraju duża część najmniejszych organizacji stopniowo zniknęła ze sceny, definitywnie zawieszając działalność lub też wchodząc w skład większych central związkowych. Już w 1922 roku w MPiOS oceniano, że na terenie Polski „dominuje bezwzględnie typ związku obejmującego swą działalnością całe

² L. Hass, *Organizacje zawodowe w okresie międzywojennym (1919–1939)*, „Biuletyn Biura Historycznego CRZZ” 1962, nr 4, s. 12.

³ W. Masewicz, *Położenie prawne związków zawodowych w Polsce w latach 1919–1939*, Warszawa 1972, s. 107–116.

⁴ W. Kozyra, *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939*, Lublin 2009, s. 244–248, 273–274.

⁵ A. Landy, *Stan organizacji zawodowej klasy pracującej w Polsce*, „Biuletyn Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej” 1919, nr 5, s. 66.

państwo z oddziałami o bardzo szczupłej autonomii w poszczególnych miejscowościach”, a formy organizacyjne związków są z reguły odzwierciedleniem wzorców niemieckich⁶.

Liczebność związków zawodowych w pierwszych latach II RP jest trudna do precyzyjnego określenia. Bardzo duża była wówczas fluktuacja bazy członkowskiej, nagminnie nie płacono składek, a dokumentację związkową prowadziły nieraz osoby o niewielkim doświadczeniu. Ministerialni urzędnicy nie mieli przy tym odpowiednich środków i narzędzi, by dotrzeć do wszystkich organizacji, tym bardziej zaś, by zweryfikować ich rzeczywisty stan liczebny. Zresztą także i później nie wszystkie związki, zwłaszcza te mniejsze bądź działające od niedawna, składały sprawozdania ze swych prac.

Niezależnie od wspomnianych wyżej zastrzeżeń intensywny rozwój ruchu związkowego był w początkowych latach istnienia odrodzonego państwa polskiego faktem niepodlegającym dyskusji. W ocenie MPiOS już u schyłku 1919 roku organizacje zawodowe w II RP skupiały w swoich szeregach blisko milion osób, a należy dodać, że w statystykach nie uwzględniono spornego wówczas terytorium Górny Śląska⁷. Jesienią 1921 roku na tym samym obszarze – więc nadal z pominięciem ziem górnośląskich – miało to być już 1,3 mln osób. Warto podkreślić, że największy udział, przekraczający 25%, mieli tu robotnicy rolni, organizujący się na wielką skalę zarówno w Polsce centralnej, jak i na ziemiach zachodnich⁸.

W świetle statystyk MPiOS szczytowym okresem rozwoju ruchu związkowego w Polsce międzywojennej był 1922 rok. Liczebność organizacji zawodowych przekroczyła wówczas 1,4 mln osób, nadal też najliczniej reprezentowani wśród związkowców (ok. 28%) byli robotnicy rolni. Istotną rolę odgrywały również związki działające na kolei, w przemyśle włókienniczym oraz zrzeszające górników i hutników⁹.

Począwszy od 1923 roku, tendencja wzrostowa w ruchu zawodowym zaczęła się stopniowo odwracać. W latach 1924–1925 spadek liczebności ogółu działających w Polsce organizacji związkowych był już bardzo wyraźny. W połowie lat 20. do związków zawodowych wciąż jeszcze należało ponad milion osób, liczba ta jednak systematycznie malała. Rozczarowanie do tej formy uczestnictwa w życiu społecznym było ewidentne, co w okresie wyraźnego pogorszenia się koniunktury gospodarczej i zwłaszcza wśród robotników sfrustrowanych małą skutecznością organizowanych strajków nie może dziwić¹⁰. Zarazem nie należy wspomnianego czynnika przeceniać. Analizując dane liczbowe, trzeba bowiem mieć na względzie, że w statystykach z lat wcześniejszych zazwyczaj uwzględniano trudną do precyzyjnego określenia liczbę osób, które wprawdzie kiedyś zapisały się do organizacji, ale od dawna ani nie płaćły składek, ani też nie brały udziału w akcjach danego związku.

⁶ K. Dagnan, *Pracownicze związki zawodowe w Polsce w r. 1921*, „Praca i Opieka Społeczna” 1922, z. I, s. 56.

⁷ A. Landy, op. cit., s. 85.

⁸ K. Dagnan, *Pracownicze związki...*, s. 55.

⁹ *Sprawozdanie Ministerstwa. Departament Ochrony Pracy*, „Praca i Opieka Społeczna” 1924, z. II, s. 259.

¹⁰ „Rocznik Pracowniczych Związków Zawodowych w Polsce” [dalej: RPZZ] 1925, s. 34–36.

Konsekwencją porządkowania ewidencji organizacyjnej, co z reguły miało miejsce właśnie po kilku latach od momentu odzyskania przez Polskę niepodległości, było skreślenie z listy członków wielu takich osób. W rzeczywistości więc straty, jakie ponosiły organizacje związkowe po 1923 roku, choć bezsporne, nie były aż tak wielkie, jak by się z pozoru mogło wydawać¹¹.

W odniesieniu do lat 1926–1935 dane dotyczące liczebności ruchu związkowego należy uznać za relatywnie najbardziej w całym okresie II RP pełne i wiarygodne¹². Z ustaleń MPiOS wynikało, że liczebność ruchu związkowego w Polsce ustabilizowała się po 1926 roku na poziomie nieco poniżej miliona osób, incydentalnie spadając do niespełna 800 000. Wśród ogółu związkowców robotnicy stanowili w latach 1926–1935 zazwyczaj nieco ponad 60%. Tylko w kryzysowym 1932 roku było to wyraźnie mniej, z kolei swój najwyższy procentowy wskaźnik udziału w ruchu związkowym (ponad 32%) odnotowały wówczas organizacje pracowników państwowych i samorządowych (tabela 1).

Tabela 1. Liczebność związków zawodowych w Polsce w latach 1926–1935
(w tys. wg stanu na koniec roku)

	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935
Związki zawodowe ogółem	936,7	873,5	791,9	952,0	978,6	987,1	913,0	896,8	944,7	941,2
Związki robotnicze	582,4	575,9	539,9	572,9	592,5	615,1	532,1	543,5	588,7	647,5
Związki pracowników umysłowych	75,8	59,9	65,9	79,3	90,4	82,8	87,7	76,1	73,9	78,6
Związki pracowników państwowych i samorządowych	278,5	237,6	186,0	299,8	295,7	289,2	293,3	277,2	282,1	215,1

Źródło: opracowanie własne na podstawie: RPZZ 1926–1935.

Dużo trudniej oszacować liczebność ruchu związkowego w Polsce w ostatnich latach przed wybuchem II wojny światowej. Bezsprzecznie zarysowała się wówczas tendencja wzrostowa, a ogólna liczba związkowców ponownie przekroczyła milion. Z powodu braku całościowych danych nie sposób jednakże precyzyjnie określić, jakie było tempo i skala tego zjawiska¹³.

¹¹ L. Hass, *Klasa robotnicza a ruch zawodowy w Polsce Niepodległej (1918–1939)*, „Kwartalnik Historii i Teorii Ruchu Zawodowego” 1989, nr 1, s. 17–19.

¹² Przygotowując odpowiednie zestawienia, ministerialni urzędnicy opierali się na wynikach ankiet rozsyłanych do organizacji związkowych. Jakkolwiek zdecydowana większość z tych ostatnich odsyłała wypełnione formularze, siłą rzeczy mamy do czynienia z danymi, których prawdziwości nie sposób w pełni zweryfikować.

¹³ Znaczący problem szacował, że związki zrzeszające robotników zwiększyły w latach 1935–1938 swój stan posiadania nawet o około 25%. Por. L. Hass, *Klasa robotnicza...*, s. 20.

Kontrowersji nie może natomiast budzić stwierdzenie, że cechą charakterystyczną ruchu związkowego w Polsce lat 1918–1939 było rozbitcie organizacyjne. Przyczyniło się do tego kilka różnych czynników, wśród który należy wymienić nie tylko dziedzictwo epoki zaborów, aktualne podziały polityczne i wielonarodowościowy charakter państwa, ale również, o czym także była już mowa, uwarunkowania prawne, ułatwiające tworzenie konkurencyjnych organizacji¹⁴.

W układzie sił między głównymi kierunkami ruchu związkowego w II RP występowały na przestrzeni czasu istotne wahania. Należy przy tym zaznaczyć, że ocena wpływów poszczególnych nurtów tylko na podstawie liczby członków danej centrali jest zawodna. Trudno bowiem pomijać choćby powiązania głównych organizacji związkowych z partiami politycznymi, a w niektórych przypadkach także z administracją państwową. Wymierny wskaźnik stanowiła skłonność działaczy danego związku do regularnego opłacania składek członkowskich¹⁵. Bardzo ważna była zdolność poszczególnych związków do mobilizowania w organizowanych akcjach, zwłaszcza w strajkach, niezrzeszonych. Zróżnicowany był zakres prowadzonej przez związki zawodowe działalności oświatowo-kulturalnej i wydawniczej. Przyczynę do rozważań na temat układu sił w ruchu związkowym stanowią też, częściowo tylko możliwe do odtworzenia, wyniki wyborów do rad zakładowych na Górnym Śląsku. Z uwagi na przeglądowy charakter niniejszego artykułu o wszystkich tych kwestiach nie sposób w tym miejscu pisać.

W odniesieniu do pierwszych lat II RP można stwierdzić, że bezsprzecznie dominujące były w ruchu związkowym dwa nurty: narodowo-solidarystyczny oraz klasowy. Poważnymi wpływami dysponowały także organizacje o profilu chrześcijańskim. Według danych ministerialnych z lat 1921–1922 trzy główne kierunki w polskim ruchu zawodowym skupiały w swoich szeregach 85–93% ogółu związkowców. Należy przy tym zaznaczyć, że do największych central związkowych należały nie tylko związki zrzeszające robotników, ale także organizacje określane wówczas jako pracownicze. Szczególnie duże znaczenie miał tu akces związków działających wśród kolejarzy¹⁶.

Nurt narodowo-solidarystyczny w II RP reprezentowało Zjednoczenie Zawodowe Polskie (ZZP). Była to centrala szczytująca się długą tradycją. Zjednoczenie powstało jeszcze w 1902 roku w Bochum, jako organizacja zawodowa robotników polskich w Nadrenii i Westfalii. Przed I wojną światową ZZP połączyło się z pokrewnymi ideowo organizacjami z Wielkopolski i Górnego Śląska, a już po odzyskaniu niepodległości wchłonęło większość struktur tzw. Polskich Związków Zawodowych, posiadających pewne wpływy wśród robotników okręgów łódzkiego i warszawskiego¹⁷.

¹⁴ Zrzeszenia zawodowe pracowników umysłowych – odmiennie od robotniczych – były na ogół politycznie i światopoglądowo pluralistyczne. Szczególnie duży był tu partykularyzm organizacyjny, wyrażający się w istnieniu wielu związków lokalnych, z niewielką liczbą członków.

¹⁵ Trzeba wszakże pamiętać, że wysokość składek członkowskich w przypadku konkurujących ze sobą związków, a także w poszczególnych branżach różniła się nieraz znacząco.

¹⁶ K. Dagnan, *Pracownicze związki...*, s. 55–56; *Sprawozdanie Ministerstwa...*, s. 259–260.

¹⁷ T. Kotłowski, *Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Zasięg wpływów i działalność społeczno-polityczna w latach 1918–1939*, Poznań 1977, s. 3–6, 15–20.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie, programowo odrzucając walkę klas i ideę rewolucji społecznej, odwoływało się do haseł solidaryzmu narodowego. Nie znaczy to bynajmniej, że rezygnowano z organizowania strajków. Miały one jednakże stanowić ostateczną broń robotników, a zatem być dopuszczalne tylko wówczas, gdy zawiodą „wszelkie pokojowe środki załatwienia zatargu”. Zjednoczenie uznawało etykę chrześcijańską za podstawę w relacjach międzyludzkich, co wcale nie było równoznaczne z zamiarem ścisłego podporządkowania się hierarchom Kościoła katolickiego. Silne i trwałe więzi łączyły w pierwszych latach niepodległości ZZP z Narodową Partią Robotniczą¹⁸.

Według szacunków MPiOS jesienią 1921 roku ZZP zrzeszało prawie 487 000 osób, z czego ponad 2/5 stanowili robotnicy rolni i leśni¹⁹. Kilkanaście miesięcy później, już po włączeniu do Polski części Górnego Śląska, Zjednoczenie miało liczyć ponad 602 000 członków. Jeśli wierzyć tym danym, ZZP było u schyłku 1922 roku największą strukturą związkową w Polsce, osiągając przy tym liczebność bez precedensu w całym dziejach II RP. Narodowo-solidarystyczna centrala zdobyła w tym czasie nieomal monopolistyczną pozycję w województwach zachodnich, posiadała też pewne wpływy w niektórych ośrodkach – przede wszystkim wśród włókniarzy – w byłym zaborze rosyjskim. Nadal najsilniejszym związkiem branżowym ZZP był ten, który zrzeszał robotników rolnych i leśnych (ponad 33% ogółu członków centrali). Ponadto Zjednoczenie dysponowało bardzo dużymi wpływami wśród górników, metalowców i w przemyśle włókienniczym²⁰. Prawdopodobnie także jeszcze w latach 1923–1924 utrzymało pozycję największej centrali związkowej w kraju, odnotowując jednakże coraz większe straty. W połowie lat 20. stawało się ewidentne, że próby nadania organizacji charakteru ogólnopolskiego nie przyniosły zamierzonych efektów, a jej bastionami pozostawały Wielkopolska, Pomorze i Górny Śląsk²¹.

Drugi główny nurt w ruchu związkowym w początkowych latach istnienia II RP reprezentowały organizacje klasowe. Krótco po odzyskaniu przez Polskę niepodległości były one terenem ścierania się wpływów socjalistycznych i komunistycznych, a także, choć tu w niewielkim zakresie, syndykalistycznych. Dodatkową komplikację stanowił fakt, iż odrębność organizacyjną zachowywały początkowo związki robotników żydowskich, gdzie dominujące wpływy posiadał Bund, ale obecne były też inne partie²².

Przełomowe znaczenie w dziejach klasowego ruchu związkowego w II RP miał odbywający się w maju 1920 roku kongres, na którym powołano do życia Związek Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce (ZSZ). W kluczowych głosowaniach bezapelacyjne zwycięstwo odnieśli działacze negatywnie nastawieni do komunizmu. Powołana do życia centrala miała być niezależna od partii politycznych, stanowiąc część klasowego ruchu robotniczego, dążącego do wyzwolenia proletariatu z wyzysku

¹⁸ Ibidem, s. 55–78.

¹⁹ K. Dagnan, *Pracownicze związki...*, s. 47–48.

²⁰ *Sprawozdanie Ministerstwa...*, s. 259–260.

²¹ K. Dagnan, *Zarys historii ruchu zawodowego w Polsce*, „Solidarność Pracy” 1927, nr 3–4, s. 6; T. Kotłowski, op. cit., s. 22–23.

²² S. Rychliński, *Zasadnicze kierunki robotniczego ruchu zawodowego w Polsce*, Warszawa 1929, s. 35–38, 49.

kapitalistycznego. Jakkolwiek więc przyjęto formułę tzw. bezpartyjnych związków zawodowych, w praktyce oznaczało to, że ZSZ odgrywać będzie rolę związkowej przybudówki Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). Zarazem niemożliwe okazało się całkowite usunięcie wpływów komunistów, którzy konsekwentnie – choć z niewielkim powodzeniem – starali się w kolejnych latach nadać Związkowi charakter organizacji rewolucyjnej²³.

W 1922 roku w skład Związku Stowarzyszeń Zawodowych weszła – na prawach jednostki autonomicznej – większość klasowych organizacji żydowskich. Odtąd robotnicy żydowscy stanowili co najmniej 10% ogółu członków centrali. Jak oceniano w MPiOS, do ZSZ, „w którym przeważają wpływy PPS przy udziale w poszczególnych związkach komunistów i członków Bundu”, należało pod koniec 1922 roku ponad 517 000 osób²⁴. Należy dodać, że do Związku zapisała się też część robotników niemieckich, zwłaszcza z okręgu bielsko-bialskiego oraz z Łodzi. Do największych organizacji branżowych ZSZ należały wówczas związki robotników rolnych (ok. 30% ogółu członków centrali), a także te, które zrzeszały włóknarzy i kolejarzy²⁵.

Związki klasowe od początku osiągnęły bardzo silną pozycję w Polsce centralnej, posiadały też swoje struktury w Małopolsce. Kierunek ten dominował również na słabo uprzemysłowionych Kresach Wschodnich – tu jednak sieć organizacyjna ruchu zawodowego była ze zrozumiałych względów bardzo słaba, a duża część robotników ukraińskich wykazywała daleko idący dystans wobec działalności stowarzyszeń postrzeganych jako polskie. Niewielkie były wpływy ZSZ w województwach zachodnich. Stopniowo starano się tu zdobywać kolejne przyczółki, co zwłaszcza na Górnym Śląsku przynosiło pewne efekty. W latach 1923–1924 ZSZ w skali ogólnopolskiej najprawdopodobniej wciąż jednak znacząco ustępował pod względem liczebności związkom narodowo-solidarystycznym²⁶.

Trzeci najbardziej wpływowy w pierwszych latach II RP kierunek w ruchu związkowym, wyraźnie jednak ustępujący dwóm wcześniej opisanym, tworzyły związki chrześcijańskie. Odwoływały się one bezpośrednio do nauki społecznej Kościoła katolickiego, pozostając w ścisłych relacjach z ruchem politycznym o profilu chadeckim. Po 1921 roku wspomniane organizacje były skupione w Chrześcijańskim Zjednoczeniu Zawodowym (ChZZ) i posiadały najbardziej rozbudowane struktury w Polsce centralnej, na Śląsku oraz na Wileńszczyźnie. Według szacunków MPiOS ten odłam ruchu zawodowego stanowił u schyłku 1922 roku „mniej więcej 13,3% ogółu zrzeszonych”²⁷. Dwa lata później liczebność ChZZ miała pozostawać na poziomie 1/3 stanu posiadania ZZP²⁸.

W połowie lat 20. wpływy dwóch głównych central związkowych w Polsce były porównywalne, a łączny udział ZZP i ZSZ w ruchu zawodowym oscylował

²³ *Ruch zawodowy w Polsce. Zarys dziejów*, t. II: 1918–1944, cz. I: do 1929, oprac. L. Kieszczyński, M. Korniluk, Warszawa 1980, s. 74–85.

²⁴ *Sprawozdanie Ministerstwa...*, s. 259.

²⁵ *Ibidem*, s. 260.

²⁶ K. Dagnan, *Zarys historii...*, s. 6.

²⁷ *Sprawozdanie Ministerstwa...*, s. 259–260.

²⁸ K. Dagnan, *Zarys historii...*, s. 6.

w granicach 3/5²⁹. Prawdopodobnie prawie co dziesiąty związkowiec należał w tym czasie do ChZZ. Z innych większych organizacji warto wymienić Polską Konfederację Pracowników Umysłowych (PKPU) z deklarowaną liczbą ponad 68 000 osób opłacających składki członkowskie³⁰.

Bardzo niewielki był w tym czasie udział kobiet w ruchu związkowym. Według danych ministerialnych za 1925 rok mężczyźni stanowili aż 83,5% ogółu związkowców³¹. Choć brak jest w tym względzie szczegółowych danych, można przyjąć, że udział kobiet w ruchu zawodowym utrzymywał się na zbliżonym poziomie aż do końca istnienia II RP.

Bardzo istotne, choć rozłożone w czasie, zmiany w ruchu związkowym w Polsce wywołał przewrót majowy. Częściowo drogą rozłamów w istniejących już związkach, a poniekąd też w wyniku tworzenia nowych inicjatyw, zaczęły po 1926 roku powstawać organizacje zawodowe o prorządowym charakterze. Początkowo nie odgrywały one istotnej roli, jednak u schyłku lat 20. propiśsudczykowskie Centralne Zrzeszenie Klasowych Związków Zawodowych (CZKZZ) deklarowało już liczbę członków na poziomie ponad 1/4 stanu posiadania ZSZ. Równocześnie odwołująca się do haseł syndykalistycznych Generalna Federacja Pracy skupiała w swoich szeregach ponad 40 000 osób. W tym czasie łączny udział ZSZ i ZZZP, czyli wciąż dwóch najsilniejszych central w Polsce, spadł w ruchu związkowym do poziomu nieco ponad 45% (tabela 2).

Tabela 2. Liczebność największych central związkowych w Polsce w latach 1926–1930 (w tys. wg stanu na koniec roku)

	1926	1927	1928	1929	1930
ZSZ	294,7	297,1	265,2	262,3	236,3
ZZP	246,5	235,4	210,2	202,4	209,3
ChZZ	95,5	89,5	94,8	100,6	77,7
CZKZZ	–	–	25,4	73,8	68,9
GFP	–	–	b.d.	33,3	42,3

Źródło: opracowanie własne na podstawie: RPZZ 1926–1930.

Wiosną 1931 roku przedstawiciele większości prorządowych organizacji związkowych wzięli udział w kongresie założycielskim Związku Związków Zawodowych w Polsce (ZZZ). Centrala, na której czele stanął były premier Jędrzej Moraczewski,

²⁹ RPZZ 1925, s. 74–76.

³⁰ *Ruch zawodowy...*, t. II, cz. I, s. 333. PKPU, formalnie bezpartyjna, była zdominowana przez działaczy o lewicowych przekonaniach. Po 1926 r. stopniowo traciła na znaczeniu.

³¹ Biorąc pod uwagę największe centrale związkowe, kobiety były relatywnie najliczniej reprezentowane w organizacjach chrześcijańskich, jednak także i tu stanowiąc wyraźną mniejszość. Por. RPZZ 1925, s. 86–87.

znacznie zdystansowała pod względem liczebności ChZZ, z miejsca stając się trzecią siłą w polskim ruchu zawodowym. Prorządowe związki były obecne na terenie całego kraju, szczególnie silną pozycję zyskując w zakładach państwowych³².

Środowisko „Trzech Zetów” od początku było podzielone wewnętrznie. W kierownictwie centrali spierano się o to, w jakim zakresie ZZZ powinien próbować wpływać na kierunki polityki społeczno-gospodarczej obozu sanacji. Przez pierwsze lata istnienia Związku radykalnej zazwyczaj retoryce nie towarzyszyły równie zdecydowane działania. Liderzy ZZZ w większym stopniu starali się wówczas wykorzystywać uprzywilejowaną pozycję organizacji prorządowej, niż iść na konfrontację z władzami. W warunkach kryzysu gospodarczego taka strategia do czasu zdawała się przynosić efekty. W 1934 roku nadal wspierany przez rządzących ZZZ wyprzedził pod względem liczby członków ZZZP i ustępował na tym polu już tylko związkom klasowym (tabela 3).

Tabela 3. Liczebność największych central związkowych w Polsce w latach 1931–1935
(w tys. wg stanu na koniec roku)

	1931	1932	1933	1934	1935
ZSZ	222,9	210,6	213,9	214,9	283,6
ZZZP	183,9	160,7	156,0	157,1	149,5
ZZZ	153,5	133,5	154,7	168,6	147,7
ChZZ	102,4	50,2	53,4	59,5	64,6

Źródło: opracowanie własne na podstawie: RPZZ 1931–1935.

Związek Stowarzyszeń Zawodowych przeżywał na początku lat 30. niewątpliwy kryzys, niemniej jednak nawet wówczas nie utracił statusu największej liczebnie organizacji związkowej w Polsce. Biorąc zaś pod uwagę, że systematyczne straty od lat ponosiło także ZZZP, a rozbudowa struktur ZZZ pomimo wszystko nie była tak szybka, jak się w obozie socjalistycznym obawiano, perspektywy rozwojowe związków klasowych również w kulminacyjnym okresie Wielkiego Kryzysu nie wyglądały najgorzej³³.

Inna sprawa, że właśnie wtedy na forum ZSZ uaktywnili się zawsze tam przecież obecni komuniści. Kwestia zasięgu ich wpływów w ruchu związkowym w II RP jest trudna do jednoznacznego rozstrzygnięcia. Choć można przyjąć, że w warunkach załamania gospodarczego komunistom łatwiej przychodziło pozyskiwanie zwolenników wśród związkowców, podawane przez samych zainteresowanych liczby odnoszące się do początku lat 30. należy jednak uznać za mocno przesadzone. Nie wydaje

³² S. Ajzner, *Związek Związków Zawodowych 1931–1939*, Warszawa 1979, s. 86–90, 201–211.

³³ L. Hass, *Układ sił i zasięg oddziaływania ruchu zawodowego wśród klasy robotniczej w latach Drugiej Rzeczypospolitej* [w:] *Polska klasa robotnicza. Studia historyczne*, t. IV, Warszawa 1973, s. 164–171.

się możliwe, aby kierowana przez komunistów Lewica Związkowa (LZ) zrzeszała wówczas około 100 000 osób³⁴. Warto zauważyć, że piszący w czasach PRL historycy szacowali liczebność LZ w szczytowym okresie jej rozwoju na 50 000–60 000 osób³⁵. Chcąc uznać te ostatnie dane za wiarygodne, należałoby przyjąć, że co czwarty działacz związków klasowych znajdował się w latach 1932–1934 w kręgu bezpośredniego oddziaływania partii komunistycznej. Nawet i tego rodzaju szacunki wydają się zawyżone, co nie przeczy tezie, że środowiska prosowieckie zdolne były na forum ruchu związkowego do działań na większą skalę³⁶. Nie ulega też wątpliwości, że zdecydowana większość kierowniczego aktywu ZSZ przez cały okres istnienia centrali, a więc do 1939 roku, starała się – zwykle skutecznie, z nieco mniejszym powodzeniem w okresach szczególnej radykalizacji nastrojów społecznych – zwalczać wpływy komunistyczne. Inna rzecz, że w tych burzliwych czasach granica między lewicowym radykalizmem w duchu PPS a komunizmem była trudno uchwytna³⁷.

Rok 1935 przyniósł znaczące wzmocnienie pozycji związków klasowych w ruchu zawodowym. Wynikało to nie tylko z widocznej poprawy koniunktury gospodarczej, sprawiającej, iż w naturalny sposób słabły obawy robotników przed utratą pracy w przypadku przystąpienia do opozycyjnej centrali związkowej. Relatywny wzrost znaczenia ZSZ wynikał też z problemów, jakie nurtowały głównych konkurentów. W przypadku ZZZ, organizacji od początku niespójnej wewnętrznie, radykalnie brzmiące hasła zaczęły być wprowadzane w życie. Rosnąca w połowie lat 30. aktywność strajkowa „Trzech Zetów” musiała budzić niezadowolenie władz. Choć wcześniej wydawało się to trudne do wyobrażenia, „związki Moraczewskiego” stopniowo wybijały się na niezależność. W ostatecznym rozrachunku prowadziło to do zajęcia przez ZZZ stanowiska jednoznacznie opozycyjnego³⁸. Niejako równolegle dokonywała się znamienna ewolucja ZPP. Narodowo-solidarystyczna centrala stopniowo i nie bez wewnętrznych konfliktów łagodziła swoje stanowisko wobec rządu, dystansując się zarazem od niechętniej sanacji NPR³⁹.

Po 1926 roku dokonywały się też ważne zmiany w obrębie związków zrzeszających pracowników umysłowych. Na początku lat 30. władzom udało się doprowadzić do połączenia najbardziej wpływowych na tym terenie organizacji. W ten sposób powstała Unia Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, która w ciągu kilku lat rozrosła się z niespełna 40 000 do 63 000 osób. W swojej deklaracji programowej Unia opowiadała się za zastąpieniem ustroju kapitalistycznego młodsze pojętą gospodarką uspołecznioną. Z czasem coraz bardziej widoczna stawała się ewolucja organizacji w kierunku lewicowym. Liczącą się strukturą był też Związek

³⁴ J. Małański, *Pracownicze związki zawodowe w Polsce*, wyd. 2, Warszawa 1934, s. 56.

³⁵ W. Ratyński, *Lewica Związkowa w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1976, s. 110.

³⁶ W tym czasie głównym ośrodkiem wpływów komunistycznych w ruchu związkowym była Warszawa, a na drugim miejscu należałoby wymienić łódzki okręg przemysłowy. Por.: L. Haas, *Układ sił...*, s. 197.

³⁷ Występująca w źródłach formuła „elementy komunizujące” jest w oczywisty sposób niedostatecznie precyzyjna.

³⁸ S. Ajzner, op. cit., s. 226–293.

³⁹ T. Kotłowski, op. cit., s. 101–109.

Nauczycielstwa Polskiego, w opisywanym okresie zdominowany przez działaczy o radykalnym, antysanacyjnym nastawieniu⁴⁰.

W drugiej połowie lat 30. sytuacja w ruchu związkowym w Polsce skomplikowała się z innych jeszcze względów. Dryfujący wciąż na lewo ZZZ, który podlegał po 1937 roku gwałtownym procesom rozłamowym, choć mocno osłabiony, zdołał przetrwać i przyjął jako własną, swoiście rozumianą doktrynę syndykalizmu. Na gruzach „Trzech Zetów” – niejednokrotnie po prostu przejmując lokalne struktury organizacji Moraczewskiego – powstała krótko przed II wojną światową nowa sanacyjna centrala związkowa – Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych (ZPZZ)⁴¹. Była ona ekspozyturą OZN, jawnie wspieraną przez rządzących, w szybkim tempie wyrastającą na trzecią, po ZSZ i ZPP, siłę w ruchu zawodowym nad Wisłą. W ostatnich przedwojennych latach nastąpiło też wyraźne ożywienie działalności słabych dotąd, przez lata funkcjonujących na marginesie ruchu związkowego, organizacji nacjonalistycznych. Zjednoczenie Zawodowe „Praca Polska” wciąż wprawdzie należało do mniejszych central, wykazywało jednakże duże tempo rozwoju i rozmach w działaniu⁴². Warto również zaznaczyć, że w 1935 roku powstał Związek Zawodowy Robotników Niemieckich w Polsce. Ta prohitlerowska organizacja zdołała skupić w swych szeregach ponad 12 000 osób⁴³.

U progu II wojny światowej zdecydowanie najsilniejszą pozycję w polskim ruchu związkowym posiadały związki klasowe liczące blisko 400 000 członków. Największe organizacje branżowe współtworzące ZSZ tradycyjnie już zrzeszały: włókniarzy, robotników rolnych, kolejarzy, górników oraz robotników przemysłu metalowego. Konkurencyjne centrale związkowe były w tym czasie dużo słabsze. W 1938 roku ZPP liczyło zapewne około 160 000, ZPZZ nie więcej niż 100 000, a związki chrześcijańskie w granicach 60 000 osób. W porównaniu z początkowym okresem istnienia niepodległego państwa uderzające było, jak duże straty poniosło ZPP⁴⁴. Nie oznaczało to bynajmniej gwałtownego załamania wpływów samej opcji narodowo-solidarystycznej. Związkowcy o takich przekonaniach z pewnością znaleźli się między innymi w zyskujących na znaczeniu związkach „ozonowych” i organizacjach o profilu nacjonalistycznym⁴⁵.

Na krótko przed wybuchem II wojny światowej władze państwowe starały się skłonić do ścisłej współpracy zarówno związki chrześcijańskie, jak i wciąż dużo silniejsze ZPP. Obie te organizacje brały udział w rozmowach z przedstawicielami ZPZZ, a zamierzeniem rządzących było połączenie wszystkich tych central. Krok we wspomnianym kierunku stanowiło powołanie, w ostatniej dekadzie sierpnia 1939 roku, Międzyorganizacyjnej Rady Pracowniczej. Kilka dni później wybuch wojny

⁴⁰ *Ruch zawodowy...*, t. II, cz. II: 1929–1944, oprac. L. Hass et al., Warszawa 1981, s. 229–234.

⁴¹ G. Zackiewicz, *Syndykalizm w polskiej refleksji i rzeczywistości politycznej I połowy XX wieku*, Kraków 2013, s. 473–492.

⁴² L. Hass, *Układ sił...*, s. 176.

⁴³ A. Hrebenda, *Górnośląska klasa robotnicza w latach międzywojennych 1922–1939*, Warszawa–Katowice 1979, s. 194.

⁴⁴ Centrala zachowała duże wpływy wśród robotników rolnych, kolejarzy, górników i metalowców.

⁴⁵ L. Hass, *Klasa robotnicza...*, s. 25–26.

unieważnił prowadzone negocjacje i wszelkie przewidywania dotyczące przyszłości ruchu związkowego w II RP⁴⁶.

Próba podsumowania działalności związków zawodowych w Polsce lat 1918–1939 nie jest zadaniem łatwym. W krótkim przeglądowym artykule można się pokusić jedynie o sformułowanie kilku ogólnych uwag. Nie ulega wątpliwości, że odsetek obywateli uczestniczących w działalności związkowej był w przypadku II RP – nie można zapominać, kraju słabo uprzemysłowionego – dużo niższy niż analogiczne wskaźniki w takich państwach, jak Czechosłowacja czy Dania, o Wielkiej Brytanii nie wspominając. W Polsce – jeśli pominąć początek lat 20. i być może także okres bezpośrednio przed 1 września 1939 roku – było to poniżej 3% ogółu ludności i zazwyczaj nie więcej niż 20% wszystkich pracowników najemnych. Głębokie i trwałe podziały w ruchu związkowym bezsprzecznie ograniczały jego skuteczność, zwłaszcza w zakresie możliwości wpływania na ustawodawstwo pracy. Imponująca w pierwszych latach niepodległości aktywność związków zrzeszających robotników rolnych z czasem słabła, a organizacje działające wśród tej grupy zatrudnionych straciły dużą część bazy członkowskiej.

Uzasadniona wydaje się zarazem teza, że oddziaływanie społeczne ruchu zawodowego było w Polsce większe, niż wskazywałaby na to sama liczebność związków. W niektórych branżach, choćby wśród górników czy w przemyśle poligraficznym, związkowcy stanowili wśród zatrudnionych grupę bardzo wpływową, a czasem – szczególnie był tu przypadek kolejarzy – nawet zdecydowaną większość. Znamienne, że wyrażone w 1934 roku przez premiera Leona Kozłowskiego sugestie dotyczące unifikacji ruchu związkowego spotkały się ze zgodnym sprzeciwem wszystkich największych central, a władze państwowe nie podjęły wówczas próby urzeczywistnienia tych projektów. Na uwagę zasługuje też duża aktywność strajkowa działających w Polsce związków zawodowych. Godny pokreślenia jest przy tym fakt, że akcje strajkowe w II RP relatywnie często kończyły się częściowym przynajmniej sukcesem protestujących⁴⁷.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- „Biuletyn Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej” 1918–1919.
 Dziennik Praw Państwa Polskiego 1919, nr 15.
 „Praca i Opieka Społeczna” 1921–1924.
 „Rocznik Pracowniczych Związków Zawodowych w Polsce” 1925–1935.

⁴⁶ T. Kotłowski, op. cit., s. 116–124.

⁴⁷ Szerzej na temat oceny wpływów ruchu związkowego w II RP zob.: J. Chumiński, *Ruch zawodowy w Polsce w warunkach kształtującego się systemu totalitarnego 1944–1956*, Wrocław 1999, s. 18–21.

Opracowania

- Ajzner S., *Związek Związków Zawodowych 1931–1939*, Warszawa 1979.
- Chumiński J., *Ruch zawodowy w Polsce w warunkach kształtującego się systemu totalitarnego 1944–1956*, Wrocław 1999.
- Dagnan K., *Zarys historii ruchu zawodowego w Polsce*, „Solidarność Pracy” 1927, nr 3–4.
- Hass L., *Klasa robotnicza a ruch zawodowy w Polsce Niepodległej (1918–1939)*, „Kwartalnik Historii i Teorii Ruchu Zawodowego” 1989, nr 1.
- Hass L., *Organizacje zawodowe w okresie międzywojennym (1919–1939)*, „Biuletyn Biura Historycznego CRZZ” 1962, nr 4.
- Hass L., *Układ sił i zasięg oddziaływania ruchu zawodowego wśród klasy robotniczej w latach Drugiej Rzeczypospolitej [w:] Polska klasa robotnicza. Studia historyczne*, t. IV, Warszawa 1973.
- Hrebenda A., *Górnośląska klasa robotnicza w latach międzywojennych 1922–1939*, Warszawa–Katowice 1979.
- Kotłowski T., *Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Zasięg wpływów i działalność społeczno-polityczna w latach 1918–1939*, Poznań 1977.
- Kozyra W., *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1939*, Lublin 2009.
- Malański J., *Pracownicze związki zawodowe w Polsce*, wyd. 2, Warszawa 1934.
- Masewicz W., *Położenie prawne związków zawodowych w Polsce w latach 1919–1939*, Warszawa 1972.
- Ratyński W., *Lewica Związkowa w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1976.
- Ruch zawodowy w Polsce. Zarys dziejów*, t. II: 1918–1944, cz. I: do 1929, oprac. L. Kieszczyński, M. Korniluk, Warszawa 1980, cz. II: 1929–1944, oprac. L. Hass et al., Warszawa 1981.
- Rychliński S., *Zasadnicze kierunki robotniczego ruchu zawodowego w Polsce*, Warszawa 1929.
- Zackiewicz G., *Syndykalizm w polskiej refleksji i rzeczywistości politycznej I połowy XX wieku*, Kraków 2013.